

№ 184

Cena numeru
20 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi:
Mies. z dod. list. 4.25 gr
Głos. do dom. 32.00
Z przes. poczt.
Mies. z dod. list. 5.25 gr
Poza krajem egz. 27 gr.
Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.

XXX r.
istnienia.

Redakcja i Administracja
w ŁODZI,
Al. Kościuszki 41
TELEFON 28
Konto P.K.O. 66594.
Red. przyjmuje od 5-6
Art. i listów anonimowych
nie umieszcza się.

Łódź.

ROZWIÓJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.
Czwartek, dnia 7 lipca 1927 r.

Luna

Dziś wspaniała premiera

Orkiestra symfoniczna pod kier.
p. Lidzera.

Najnowsze arcydzieło
ekranów europejskich

NOCE SZALU

Współczesna sztuka filmowa pikantna
i drastyczna o wspaniałej wystawie nie-
zrównanej grze.

W rolach głównych:
Ulubieniec publiczności

Harry Liedtke

oraz znakomite Greta Mosheim, Grit Haid, Frida Richard i M. Kupper.

Niechlujnie zredagowany dekret

O rozpowszechnianiu fałszywych wiadomości, został jednogłośnie uchylony
przez komisję prawniczą Sejmu

Przedstawiciele rządu, jakby wstydząc się swej nieudolnej pracy, nie byli obecni na posiedzeniu

Warszawa 6-7 (Tel. wł.)

Komisja prawnicza Sejmu pod przewodnictwem posła Marka rozpoczęła dzisiaj rozpatrywanie dekretu prasowego z dnia 10 maja oraz dekretu o rozszerzaniu nieprawdziwych wiadomości z tejże daty.

Referent poseł Liebermann zauważył w przemówieniu, iż w przeciwieństwie do dekretu o prawie prasowym, który nadaje się do dokonania pewnych zmian, dekret o rozszerzaniu nieprawdziwych wiadomości

MUSI BYĆ W CAŁOŚCI UCHYLONY.

Ponieważ dekret prasowy daje możność nowelizacji, co wymaga czasu, referent przechodzi do rozpatrywania wyłącznie dekretu o rozszerzaniu nieprawdziwych wiadomości. Daje wyraz przekonaniu, że dekret ten jest

PRZESIAKNIĘTY DUCHEM POLICYJNYM.

Przewiduje on srogość kar, nie odpowiadających potrzebom państwa ani społeczeństwa, gdyż obo-

wiązujące przepisy zawierają dostateczną obronę
Dekret ten jest

ZREDAGOWANY NIECHLUJNIE

i nie jest skoordynowany z dekretem o prawie prasowym. M. in. poseł Liebermann daje przykład, że na podstawie dekretu powiedzenie w domu prywatnie do kogoś ze znajomych np. „pożyczka nie dojdzie do skutku“ może spowodować pociągnięcie do odpowiedzialności karnej. Art. 4-ty dekretu o nieprawdziwych wiadomościach mówi o ułudzeniu czci a także powadze Prezydenta Rzeczypospolitej przy czym wykluczony jest dowód dobrej wiary i prawdopodobieństwa. Ułudzenie powadze Prezydenta zawiera się w każdej krytyce, a zatem krytyka ta byłaby wogóle niedopuszczalną. Np. karany więzieniem może być ten, kto stwierdzi u siebie w domu lub wobec żony, jakoby p. Prezydent ulegał w sprawie pożyczki wpływom jednego z ministrów, lub może być karany jedno z pism krakowskich za to, że mówi o rządach obecnych jako o kryptodyktaturze.

Przemawiali następnie posłowie Sommerstein, Lypacewicz, Matakiewicz, Seyda i Hartglas. Poseł Seyda, imieniem ZLN. oświadcza, iż jest za ujęciem życia publicznego w surowe karby, niezależnie od tego, jaki jest rząd a w szczególności zawsze stronnictwo mówcy będzie popierało inicjatywę rządu czy też Sejmu zmierzającą do racjonalnej obrony czci Prezydenta Rzeczypospolitej. Mówca

WYSZUKUJE DOBRYCH STRON,

któreby umożliwiły stronnictwu głosowanie za utrzymaniem dekretu. Niestety,

STRON TYCH NIE ZNAJDUJE.

Poseł Liebermann stawia wniosek o uchylenie dekretu.

Komisja jednomyślnie 22 głosami obecnych

PRZYJĘŁA JEDNOMYŚLNIE WNIOSEK REFERENTA O CAŁKOWITEM UCHYLENIU DEKRETU

o rozpowszechnianiu fałszywych wiadomości.

Na posiedzeniu jutrzejszym komisja weźmie pod obrady dekret o prawie prasowym, które wobec olbrzymiego materiału w nim zawartego przesłany będzie zapewne do podkomisji.

Jest prawdopodobne, że wniosek komisji o uchylenie dekretu o rozpowszechnianiu nieprawdziwych wiadomości wiadomości wejdzie na porządek dzienny plenarnego posiedzenia Sejmu już jutro.

Na posiedzeniu komisji przedstawiciela rządu nie było.

Bandyta Sakowicz został schwytany.

Wilno, 6-7 (aw)

Zarządzona tu została obława przez władze śledcze dla ujęcia groźnego bandyty Kazimierza Sakowicza, skazanego w r. 1924 na karę śmierci przez sąd dowodzący i ukrywającego się dotąd przed wymiarem sprawiedliwości. Obława doprowadziła do schwytania bandyty.

Polecam wino firmy

A.P. Czkwianienc

Hurt i Detal.



Najprzedniejsze
wina francuskich firm
Barton & Guestin, Bordeaux
oraz wina burgundzkie, węgierskie i reńskie

Hurt i Detal.

Łódź, Piotrkowska № 69, tel. 38-64.

„Nie przyniosłem ujmę mundurowi”

Wyjaśnienie gen. Zymierskiego, który nie poczuwa się do winy

Warszawa 6-7 (Tel. wł.)

Dzisiejsze posiedzenie sądowe rozpoczęło się o godz. 10.51.

Na wstępie przewodniczący ogłasza uchwałę, na mocy której postanawia się tajność rozprawy w tych momentach, kiedy roztrząsane będą sprawy dotyczące mobilizacji armji, oraz sprawy jakości masek.

Następnie rozpoczyna się przesłuchanie oskarżonego gen. Zymierskiego.

Przewodn.: Czy pan przyznaje się do winy?

Oskarżony: Nie przyznaję się do winy, nie po pełniłem żadnego czynu, któryby przyniósł ujmę mundurowi, nie przyczyniłem żadnej straty skarbowi państwa.

W dalszym ciągu oskarżony zeznaje, że stanowisko zastępcy szefa administracji objął w lutym 1924 roku i sprawował je do grudnia 1925 roku.

Do roku 1924 był stale na froncie, już od roku 1914, kiedy był dowódcą kompanji, dowodził oddziałami które najpóźniej schodziły z pola walki. W r. 1922 został wysłany do szkoły wojennej w Paryżu. Kiedy potem gen. Sosnkowski kazał mu stanąć do pracy w administracji, opierał się długo, wreszcie stanowisko przyjął. Przez r. 1924 uczył się, a uczył się przedewszystkiem budżetu, uczył się go od każdego referenta i na każdym posiedzeniu.

Nie znając dobrze innych działów, prosił gen. Sosnkowskiego, aby z zakresu jego pracy wykluczył trzy działy: intendenty, budownictwa i marynarki wojennej. Prosił natomiast o przydzielenie mu działu uzbrojenia, na czem się znał znacznie lepiej. — W czasie, kiedy objąłem urządowanie — mówi gen. Zymierski — stan armji polskiej pod względem przygotowania do obrony w wojnie gazowej był zły. Istniał wprawdzie Instytut przy ul. Lułkiej, ale szczupłość lokalu jak również brak środków nie pozwalał na rozwinięcie szerszej działalności. Dzięki jedynie pracy grupy chemików polskich zdziałano to, że był produkowany u nas węgiel aktywny, lepszy niż za granicą. Kiedy więc zgłosił się do mnie mjr. Sarnet i pułkownik Sianożęcki z prośbą o poparcie ich zamierzeń, chętnie zgodziłem się na to. W krótkim czasie instytut został niepomiernie rozszerzony i dziś może on stanowić naszą chlubę.

Wyrabiając jednak u nas węgiel aktywny, nie posiadaliśmy fabryki masek. Postanowiliśmy zająć się tą kwestją. Naprzód chodziło o ustalenie modelu maski. Na konferencjach w tej sprawie ustalono, iż najlepszy model jest amerykański. Jednakże Stany Zjednoczone nie chciały udzielić licencji. Wówczas zatrzymano się na modelu francuskim A. R. S. Delegat francuski przyjechał do Warszawy i wszedł w porozumienie. Z grup polskich złożył mi ofertę R. Świętochowski i L. Skulski. Min. Sikorski oświadczył, że uważa propozycje za solidną, ale ma objeKCje ze względu na to, iż Skulski był premje-

rem; więc mogliby się ludzie dopatrywać jakichś specjalnych względów.

Wtenczas zgłosił się do mnie z propozycją przystąpienia do budowy fabryki, inż. Sakson z Banku zjednoczonych kooperatyw. Minister Sikorski stwierdził, że objeKCje w stosunku do tej propozycji nie ma. Wydałem polecenie nawiązania z p. Saksonem nieurzędowych pertraktacji.

Steroryzowany nienabitym rewolwerem

Sędzia odebrał przysięgę na cofnięcie skargi separacyjnej

Tarnów, 6-7 (pat)

W tutejszym Sądzie Okręgowym przed sędzią Czaplickim stanął do rozprawy separacyjnej Michał Łazarski i jego żona, Karolina. Podczas rozprawy Łazarski wyciągnął z kieszeni rewolwer, steroryzował sędziego i wszystkich obecnych na sali i zmusił sędziego do odebrania od żony przysięgi, że cofa

skargę separacyjną.

W międzyczasie udało się sędziemu wymknąć z sali i sprowadzić policję, która Łazarskiego obezwładniła i skutego odprowadziła do więzienia. Łazarski wyrzucił rewolwer przez okno. Rewolwer był nienabity. W mieście wypadek ten wywołał wielkie wrażenie.

Gromadny lot nad Atlantykiem

10 samolotów pod wodzą Lindbergha

Pierwszy lot kobiecy — Służba radjowa zawiodła — Cenne znaczki zniknęły

Londyn, 6-7 (ate)

Lindbergh powróciwszy z Ottawy złożył wobec prasy w Nowym Yorku niespodziewaną deklarację, że przygotowania do rozpoczęcia regularnych lotów nad Atlantykiem są na ukończeniu. Pierwszy lot będzie lotem gromadnym, w którym weźmie udział 10 samolotów a między innymi i samolot jego, na którym przeleciał pierwszy raz Atlantyk.

Paryż, 6-7 (tel. wł.)

Wczoraj o godz. 7.50 wylądowała na lotnisku w Le Bourget p. Thea Rasche, lotniczka niemiecka.

Pani Rasche zamierza odbyć lot do Ameryki w towarzystwie mechanika.

Przybyła ona do Paryża, by prowadzić podjęte już w Berlinie rokowania z Chamberlinem i Lewinem, z którymi udaje się do Londynu.

Paryż, 6-7 (ate)

Chamberlin ogłasza w „New York Times” artykuł o tocie Byrda. Oświadcza on, że lot Byrda był wzorowo przeprowadzony i bardzo starannie przygotowany, natomiast zawiodła służba radjowa tak w Anglii jak i we Francji. Byrd powinien był utrzymać łączność ze stacjami radjowymi, które ustaliwszy miejsce gdzie powinien być się znajdować jego samolot powinny były spowodować wysłanie aparatów świetlnych. Okazuje się teraz, że należyte zorganizowanie służby radjowej będzie decydującym momentem przy wprowadzeniu regularnej komunikacji lotniczej pomiędzy Ameryką a Europą. Utworzenie stacji pomocniczych na wybrzeżach Irlandji i na wyspach Azorskich jest koniecznością.

Paryż, 6-7 (aw)

Donoszą tutaj, że listy, które komandor Byrd przywiózł z sobą do Francji samolotem z Nowego Jorku wysłane następnie pocztą z Ver-Sur-Mer do Paryża, zaginęły w drodze. Ponieważ do listów tych przywiązana jest bardzo poważna wartość filatelistyczna, przeto ten chyba względem skłonił nieustalonego dotychczas, oryginalnego bądź co bądź malwersanta, do dopełnienia kradzieży. Ministerjum zarządziło ścisłe dochodzenie.

15 milionów dolarów dla Polski.

Obustronne podpisanie umowy o pożyczkę nastąpiło wczoraj

Pierwszy oficjalny komunikat rządu

Warszawa 6-7 (pat)

W dniu dzisiejszym odbyła się dłuższa konferencja na Zamku w obecności p. Prezydenta Rzeczypospolitej i p. Marszałka Piłsudskiego przy współudziale p. wicepremiera inż. K. Bartla i p. ministra Skarbu G. Czechowicza.

Po odbyciu tej konferencji p. minister Skarbu przyjął niezwłocznie przedstawienie konsorcjum amerykańskiego i po podpisaniu umowy o kredyt krótkoterminowy w wysokości 15 milionów dolarów, dokonał wymiany odnośnych dokumentów oraz listów, stwierdzających zgodność poglądów obu

stron na sprawę realizacji pożyczki stabilizacyjnej.

Realizacja pożyczki stabilizacyjnej ma nastąpić niezwłocznie, gdy tylko rząd polski uzna, że warunki rynku amerykańskiego na to pozwolą.

Warszawa 6-7 (pat)

Ministerstwo Skarbu komunikuje, że za rozpowszechnienia nieprawdziwych, a niepokojących wiadomości w związku z rokowaniami o pożyczkę zagraniczną dla Polski podlegnięte zostały do odpowiedzialności sądowej: Polska Agencja Publicystyczna oraz dziennik „Polonia”.

Miejski Kinematograf Oświatowy

Od wtorku, dn. 5-11 lipca 1927 r.

Dla dorosłych **Maciste w klatce lwów**

(Wielka katastrofa cyrkowa) Dramat w 12 cz.

Dla młodzieży **Biały junak**

Dramat w 3 cz. z życia cowbojów ameryk.

W poczekalni radio-koncerty bezpłatne.

Nasi suwereni pracują energicznie.

Dwa posiedzenia dziennie.

Na porządku projekt ustaw samorządowych

Warszawa, 6-7 (pat)

Otwierając dzisiejsze posiedzenie o godz. 11—ej przed południem marszałek oznajmił, że przy załatwianiu urlopów będzie muszony obecnie postępować z mniejszym liberalizmem i apeluje do Izby, aby i ona w udzielaniu urlopów dłuższych również tak postępowała. „Jesteśmy wszyscy przemęczeni i wszystkim należałyby się wakacje, ale trzeba wytrwać do końca i oświadczam, że tylko w razie jakiejś cięższej choroby będę mógł udzielić urlopów”.

Następnie Izba przystąpiła do dalszej dyskusji nad ustawami samorządowymi.

W dyskusji przemawiał pos. Schipper (K. żyd.). Mówca krytykował kompromisowe projekty komisji, zarzucając, że są opracowane pod kątem nacjonalizmu, szczególnie, jeśli idzie o kresy.

Przeciwko projektowi komisijnemu przemawiał również przedstawiciel klubu białoruskiego, pos. Jeremicz.

Przemawiał następnie pos. Holeksa (Klub Ch. D.) Mówca podniósł, że jakkolwiek klub jego ma liczne zastrzeżenia, jednak zgodził się na projekty komisyjne, gdyż pragnął naprawy stosunków samorządowych, zwłaszcza w Małopolsce.

Następnie mówca rozprawił się ze stanowiskiem mniejszości słowiańskich, której przedstawiciele, zamiast współpracować nad ustawami, dla efektownej manifestacji opuścili salę obrad. Obecne projekty kładą kres niezdrowym stosunkom na kresach, co oczywście drażni przedstawicieli żydowskich. Kończąc mówca oświadczył, że klub jego zgłosi szereg poprawek i będzie głosował za projektami komisijnymi.

Po przemówieniu posła Dzierżawskiego

go (Zw. 1. n.) dalsze obrady odroczone do godz. 4 pp poł.

Po przerwie pierwszy przemawiał pos. Pawłowski (Str. Chłopskie). Mówca wyraził zadowolenie, że projekty ustaw samorządowych weszły nareszcie na porządek obrad Izby, stronnictwa chłopskiego do całości ustaw jest przychylny i to dołoży starań, aby projekty stały się ustawami.

Następnie pos. Cwiakowski (monarhista) dowodzi, że Sejm wkracza w kompetencje Przyszłego Sejmu, uchwalając ustawy samorządowe, przyznaje jednak, że przedłożone projekty opracowane są z niezwykłym u nas nakładem studjów i wysiłków.

Pos. Kiernik (Piast) ubolewał, iż ustawy samorządowe dopiero w drugiej połowie

1927 przychodzą pod brzydą pełnego Sejmu, mimo, że zostały wniesione do Sejmu w lutym 1924. W dalszym ciągu stwierdza, iż stronnictwo mówcy nie zamierza bynajmniej odbierać mniejszościom narodowym ich praw, jednak musi chronić interesy narodowe polskiej na kresach. Ponadto klub mówcy będzie się domagał, co do prawa wyborczego—Podniesienia wieku dla czynnego prawa wyborczego z 21 na 24 lata, zaś dla biernego prawa wyborczego z 25 na 30 lat i szereg innych poprawek, od uchwalenia, których (stronnictwo mówcy uzależnia swoje stanowisko wobec ustawy) samorządowych w trzecim czytaniu.

Posel Dubanowicz (Ch. N.) dowodzi, że ustawy są hołdem dla hasel, które utraciły już dawno wszelką wartość. Samorząd taki stanie się źródłem nowych cierpień i trudności, zamiast tego, aby być szkołą zmysłu politycznego i wzmocnienia organizmu Państwa. Niszczące skutki schematu pięciopartyjnego prawa wyborczego okazały się już w życiu Państwa, a dziś schemat ten wprowadza się do samorządu.

Posel Prager (PPS) krytykuje stanowisko Rządu i stanowisko jego do omawianych kwestji oraz do Sejmu, twierdząc, że walka toczy się o władzę nieodpowiedzialną przed żadnym Sejmem.

Posel Prylucki (lud. żyd.) zarzuca, że ustawy samorządowe uchwalane są z niezwykłą szybkością, a jednocześnie wprowadza się do nich przepis, że termin wejścia w życie określi osobna ustawa. Przepis ten przekreśla same ustawy.

Ostatni zabrał głos w dyskusji ogólniej poseł Iliski, dyskusję ogólną na tem wyczerpano i posiedzenie zamknięto. Następne posiedzenie odbędzie się jutro o godz. 11. Na porządku dziennym dyskusja szczegółowa o gminie miejskiej.

Niezwykłe samobójstwo zbankrutowanego kupca

Berlin 6-7 (ate)

W mieście Cassel wydarzył się niezwykle wypadek samobójstwa. Pewien kupiec, który stracił na giełdzie kilkadziesiąt tysięcy marek odkręcił rurki od gazu aby pozbawić się życia. W międzyczasie pisał on pożegnalne listy. Na zakończenie zapalił papierosa. Zapalka spowodowała straszną eksplozję, która zniszczyła całkowite urządzenie mieszkania. Kupiec zmarł w krótkim czasie wskutek ran od porażenia. Listy pozostały nietknięte przez ogień.

Cellulojdowy fartuszek spowodował śmierć pokojowej

Londyn, 6-7 (ate)

Wczoraj pokojowa w jednym z zamożnych domów londyńskich stała w oknie, gdy z przejeżdżającego pociągu kolei wpadła na nią iskra, która zapaliła cellulojdowy fartuszek. Fartuch ten stanął w płomieniach i pokojowa spaliła się żywcem w przeciągu kilku minut.

Rząd zamierza magazynować zboże

By wywrzeć wpływ na ceny

Warszawa, 6-7 tel. wł.)

Według wiadomości z kół rolniczych w roku bieżącym na jesień rząd zamierza przeprowadzić wielką kampanję skupu zboża i zmagazynowanie tą drogą osiągniętych rezultatów, celem osiągnięcia możności wywierania

wplywu na ruch cen. Zboże ma być magazynowane w specjalnie odnawianych i przy stosowywanych do tego celu składach, magazynach i elewatorach zbożowych należących do państwa.

Samobójstwo podchorążego.

Przyczyna rozpaczliwego kroku niezdanie egzaminów.

Warszawa 6-7 tel. wł.)

Dzisiaj rano na terenie poligonu Mokry Łuk gminy Okuniew powiatu warszawskiego znaleziono zwłoki 24-letniego Władysława Łatycza, podchorążego oficerskiej szkoły podchorążych, który wystrzelał z karabinu

w głowę pozbawił się życia. Podchorąży ten cieszył się dotąd w szkole nienaganną opinią. Samobójstwo popełnił z powodu niezdania egzaminów. Samobójca pozostawił list, iż pada ofiarą krzywdy moralnej, jaką mu wyrządzono podczas egzaminu.

Kino Dom Ludowy.

Przejazd 34. 2511

Dziś.

Grzechy Paryża

Wtrącający dramat na tle kanałów Paryża, gdzie czai się zbrodnia, tli mord a niekiedy rozmija się słodkie, czyste serce dziewczęce.

W roli głównej fascynująca, tajemnicza
Alla Nazimowa

Ceny miejsc: W dniu powszednim na wszystkie seanse, zaś w sobotę, niedzielę i święta od g 1 do 5 po poł. I m. 60 gr, II m. 50 gr. III m. 20 gr.

W sobotę, niedzielę i święta od godz. 5 p. p. I m. 80 gr, II m. 40, III, 5 m. 20 gr

Do Akt. Nr. 275 1927 r.

OBWIESZCZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, na powiat Łódzki, JAN ANDRZEJEWSKI, mający kancelarię w m. Łodzi, przy ul. Orlej Nr. 3, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że dnia 15 lipca 1927 roku od godziny 10-jej rano w Zgierzku odbędzie się sprzedaż przez licytację publiczną, ruchomości należących do Franciszka Bruggera, znajdujących się w Elektrowni Zgierskiej, składających się z dwóch turbogeneratorów z kondensacjami, oszacowanych na ogólną sumę 100,000 zł.

Komornik: J. ANDRZEJEWSKI

O uderzenie pięścią w stół.

Coraz bezczelniejsze zachowanie się Gdańska, — Polska gwarantuje pożyczkę dla Gdańska — Gdańska policja wysyła aresztowanych Polaków do Niemiec. — Osmy rok eierpliwosć Polski.

Łódź, 6 lipca

Zajęci wewnętrznymi kłopotami w Państwie,

mało zwracamy uwagi na Gdańsk który z dnia na dzień, z godziny na godzinę coraz bezceremonialniej coraz butniej podnosi głowę i prowokuje z istic pruską bezczelnością Polskę.

O perfidji, wiarołomstwach, podstępach, zdradach tego miasta możnaby napisać kilka grubych tomów, i śmiało możemy twierdzić, że tyle podłości nie wykazała żadna dyplomacja europejska, może jedynie Berlin stanął by na tymże poziomie.

Zresztą jest to tajemnicą poliszynela że Gdańsk idzie na pasku Berlina i tą to okolicznością łatwo wytłomaczyć wyżej wyluszczone „zalety“ charakteru obywateli wolnego miasta.

Nie było umowy, którą Gdańsk by nie złamał, nie było prawa, którego by nie obszedł,

nie było kamienia, którego by na nas nie rzucił...

Wzamian za powyższe Polska, jak może, i gdzie może... Popiera to gniazdo zmij i zadawalnia się

uroczystem kiwaniem palcem w bucie

Placziwemi skargami w Lidze Narodów — instytucji, która zawsze przyznawała racje temu, kto miał siłę i szanowała fakty dokonane, że wspomnimy tu mimochodem sprawę Klajpedy.

Nie potrzebujemy tu przytaczać całego szeregu faktów świadczących niezbicie, że najistotniejszym zadaniem Ligi jest myślenie oczu słabszym, niedoleźniejszym, państwom w Europie w tej liczbie oczywiście i Polsce.

Ale wracajmy do rzeczy. Wzamian za ostatnią pożyczkę którą Gdańsk otrzymał z gwarancji Rzeczypospolitej,

aresztowano szereg obywateli Polski a jednego z nich urzędnika Dziocha wydano nawet policji niemieckiej, która go więzi w Królewcu i torturuje, chcąc wydobyć zeń potrzebne dla siebie zeznania...

W gazetach znajdujemy wzmianki o tem, że Dziocha zamykają niemieccy oprawcy związanego do szafy, gdzie się dusi godzinami. Nie dają mu wody, nie dają mu spać i kiedy ten sługa Rzeczypospolitej ginie w ponurym królewieckim więzieniu — Rzeczpospolita stara się o pieniądze dla zbiorów niemieckich — aby mogli oni skuteczniej walczyć z tą Rzeczpospolitą, szykanować jej obywateli i torturować jej wierne służki.

Przecież to w normalnie rozwiniętym cywilizacji, książki się przewracają, kiedy państwo...

na tego rodzaju traktowanie i na taką wprost niesłychaną słabość własnego rządu,

który nie potrafi zareagować odpowiednio na gdańskie bezczelstwa.

Warszawę tośmy umieli zdobyć — Gdańskowi natomiast włos z głowy nie spadnie i setki obywateli Gdańska swobodnie buja po wielkich obszarach Rzeczypospolitej, wysyłając miesięczne sprawozdania do „Kriegsministerjum“ w Berlinie.

A przecież tyle

w ręku mamy atutów

tyle szkody możemy narobić Gdańskowi, tak pięknie odplacić się za nadobne, że jeżeli tego nie robimy, — to tylko jest dowodem, że nasza dyplomacja ma niezwykle zimną krew i może przytem

niezwykłą wartość... muzealną.

Nawet dyrekcji kolejowej nie potrafiliśmy przenieść do Bydgoszczy, nawet nie potrafiliśmy wyjednać możności osiedlania się Polaków w wolnym mieście — sprawę Westerplatte przegraliśmy, nawet nie mogliśmy tam nakazać szacunku

dla naszych, godeł państwowych

Alc każdy kij ma dwa końce. Czas najwyższy przekonać o tem szanownych obywateli wolnego miasta.

Czas, porzucić wersalskie manery i huknąć pięścią w stół...

Czyż nareszcie się doczekamy?

A. S.

Ku czci Wielkiego poety Adama Asnyka

Zostanie odsłonięta tablicą w Tatrach

W dniu 2 sierpnia rb. upływa 30 lat od zgonu Adama Asnyka, największego polskiego poety na schyłku zeszłego stulecia, wielkiego twórcy-myśliciela, niezrównanego mistrza sormy poetyckiej o przebogatej skali wyrazu artystycznego, ofiarnego patrioty, członka Rządu narodowego w ostatnim powstaniu, wygnańca i tułacza za rok 1863, założyciela Tow. Szkoły Ludowej, który do ostatka budził ducha odporu przeciwko „zwodniczej potędze bezprawia“, by „pokutnicze nie straciły tłumy ostatnich błysków narodowej dumy“.

Aby oddać hołd Jego pamięci i przypomnieć Go „Majestatowi Polski zmarłych wstając“ zawiązał się Komitet Uczczenia Adama Asnyka, który postawił sobie na celu odsłonięcie w dniu rocznicowym w Tatrach tablicy pamiątkowej ku czci Poety w podzięciu za jedną z pereł Jego twórczości: cykl liryk tatrzańskich.

Komitet postanowił nadto: ogłosić konkurs na rozprawę krytyczną o twórcy

cyklu „Nad głębinami“, wydać księgę zbiorową, urządzić na jesieni rb. szereg odczytów i akademij, ogłosić popularne wydanie Jego dzieł, zorganizować wystawę pozostałych po wielkim poecie pamiątek, by tą drogą przypomnieć dzisiejszemu społeczeństwu, a głównie młodzieży twórczość Wieszcza, ukazać piękno Jego poetyckiej formy, czar i kryształową czystość Jego języka i głębię myśli.

Mając powyższe cele przed oczyma i uważając jaknajszybsze ich urzeczywistnienie za nasz społeczny i narodowy obowiązek — zwracamy się niniejszym do Wszystkich Rodaków do wszystkich Zrzeszeń, Związków, Towarzystw i Instytucyj kulturalnych, zawodowych, przemysłowych, handlowych, do wszystkich Rad miejskich, Wydziałów Powiatowych itd. z serdeczną prośbą i wezwaniem o przyście Komitetowi z pomocą moralną, a przede wszystkim materialną w formie choćby najskromniejszych ofiar i datków.

Zabójca polski Sowieców w więzieniu

Jest licznie odwiedzany i otrzymuje wiele listów.

Kowerda w dalszym ciągu otrzymuje moc listów współczujących mu, których oczywiście nie czyta, gdyż są przekazywane p. Prokuratorowi.

Kowerda, który się czuje dobrze, odwiedzany jest za specjalnem pozwoleniem władz sądowych przez rozmaite osoby z Polski i z zagranicy. Na prośbę Kowerdy odwiedziła go niedawno w więzieniu żona zmarłego pisarza rosyjskiego, Arcybaszewa. Był także w więzieniu u Kowerdy Prezes

związku organizacji rosyjskiej, p. Wiktor Siemjonow, oraz odwiedził go także bawiący przejazdem w Warszawie z Paryża znany działacz rosyjski i monarchista p. Połowcew i inni.

Rozmowy ze względu na obecność władz więziennych były dość suche i krótkie. Wszyscy odwiedzający zegnali się serdecznie z Kowerdą i wyrażali mu współczucie.

Zwierzę w ludzkiej skórze.

Morderca, bandyta, zboczeniec.

W Berlinie toczył się proces przeciwko 25-letniemu robotnikowi Karolowi Böttcherowi, oskarżonemu o podwójne morderstwo, jedenaście napadów rabunkowych i cały szereg przestępstw seksualnych.

Böttchera aresztowano 5 września ub. r. bezpośrednio po napadzie ulicznym, jakiego dokonał na powracającą do domu siostrę miłosierdzia nazwiskiem Görlietz, wyrwijąc jej z ręki torebkę. Podczas rewizji znaleziono u niego cały szereg torebek damskich, puderniczek, kredek do warg itp. Już wówczas nasunęło się przypuszczenie, że siostra Görlietz nie jest pierwszą ofiarą Böttchera.

Nikt jednak nie podejrzewał jakie krwawe zbrodnie kryje w sobie przeszłość tego bladego, słabego młodzieńca o jasnych włosach i niebieskich, dobrotliwych oczach.

W czasie śledztwa przypomniano sobie, że 7 maja r. ub. zamordowano w tajemniczy sposób hrabinę Lambsdorff w chwili kiedy wracała do swego zamku w Strausbergu, po odprowadzeniu na stację swego szwagra.

Sprawca dopuścił się na zamordowanej gwałtu, poczem zabrał jej torebkę i zbiegł.

Sędzia śledczy wzywał Böttchera w ogień krzyżowych pytań i wkrótce sprawca przyznał się do winy i z najdrobniejszymi szczegółami opisał okoliczności morderstwa.

Napadł na hrabinę i pod grozą rewolweru zajął uległości. Hrabina zaczęła się bronić. Padł strzał i nieszczęśliwa kobieta osunęła się martwa na ziemię.

Gdy zbezczeszczył zamordowaną, obudziła się w nim chęć rabunku: zabrał torebkę zmarłej i zdjął z jej ręki złoty zegarek.

Po tem zeznaniu Böttcher przyznał się jeszcze do 11 napadów na kobiety, które starał się shańbić. Gnała go do tego nieposkromiona żądza.

Wobec tak sensacyjnych zeznań sędzia śledczy postanowił sporządzić kompletną listę przestępstw Böttchera, a przede wszystkim przekonać się, czy to nie on był

sprawcą ohydnyego mordu i zniewolenia na 9-letniej dziewczynce, Sencie Eckert, dokonanego w drugi dzień Zielonych Świąt r. ub.

Kiedy Böttcher zaprzeczył, sędzia zastosował oryginalny środek psychologiczny, polecając Böttcherowi opracowanie własnych pamiętników w więzieniu. Metoda okazała się trafna. Już następnego dnia Böttcher zjawiał się przed sędzią i przyznał się do zamordowania i pohańbienia zwłok małej Senty Eckert.

Na rozprawę wezwano 27 świadków i

9 ekspertów. Obrona przeprowadzała tezę, że Böttcher jest „bestją seksualną” i pod wpływem żądy działał w stanie zmniejszonej poczytalności.

Na rozprawie wyszedł na jaw niezwykle ciekawy szczegół. W notesie Böttchera znaleziono notatkę „Morderstwo” i dokładną datę, kiedy zabił hr. Lambsdorff.

Zabójca zupełnie nie zdaje sobie sprawy ze swego czynu, podczas rozprawy rozplakał się, gdyż wydawało mu się, iż jeden z sędziów się z niego śmieje.

Sąd skazał go dwukrotnie na śmierć.

Końska kuracja w książęcym dworze. Chcąc ratować, zamordowali człowieka.

Onegdaj o godzinie 8 wieczorem książę Puzyna, właściciel majątku Zębów powracał z Lipna do swego majątku samochodem. W drodze książę spotkał bryczkę, której właściciel leżał zupełnie nieprzytomny. Książę, zdjęty uczuciem litości, rozkazał szoferowi Gralewiczowi ocucić nieznanego, a gdy to się nie udało, zabrał go do dworu. Tu zabrali się do cucenia nieznanego podróżnego Gralewicz z pjsarzem dworskim Jasińskim.

Najpierw rozebrali go do bielizny i wyleli nań kilka beczek wody (ze 40 kubłów), a gdy i to nie pomogło, wówczas po

częli go bić bitem po plecach i wogóle po całym ciele. Nieszczęśliwy, który dotąd dawał bardzo słabe oznaki życia, począł konać od tego bicia i wreszcie po czterech godzinach tej niezwyklej kuracji zakończył życie. Jak się okazało był to A. Marcewicz, gospodarz z gminy Mazowsze.

Aresztowani szofer Gralewicz i pisarz dworski Jasiński oświadczyli, że wieśniak umarł od nadmieru wódki, którą poprzednio wypił w Lipnie.

Książę Puzyna tak przejął się tą sprawą, że aż się rozchorował. Policja prowadzi dochodzenia w tej sprawie.

Szkoda Fukjera.

Ratujmy nasz zabytek muzealny w Warszawie.

Zapewne każdy, kto tylko był w Warszawie i zwiedzał jej osobliwości, a zwłaszcza zabytki na Starym Mieście — nie ominął także i ozdoby Starego Miasta, a mianowicie Fukjera.

Taka sobie staromiejska kamienica, dawne czasy pamiętająca, jeszcze pewnie do niedawna zasłuchana w poszum zdarzeń przeszłości, kiedy to P. Zagłoba, Longinus Podbięta i inni do niej uczęszczali — dziś

stoi nad przepaścią zagłady. Winiarnia Fukjera zbankrutowała.

I szkoda, żeby zginęła. Wszyscy miłośnicy pamiątek bardzo się tym smartwili. Dlatego organizuje się Komitet Ratunkowy, aby uchronić wczas przed zagładą klejnot polskiego budownictwa. Taka ona przecież stylowa. Zatem kto kocha stare zabytki niech spieszy z pomocą.

13)

Pamiętnik Colleen Moore

(Artystki filmowej
First National Pictures)

Mądre i dobre słowa Griffitha sprawiły, że przemogłam lęk, otworzyłam oczy i słuchałam go we wszystkim. Byłam święcie przekonana, że po tej próbie będą musiała spakować kuferek i wracać do domu, ale nie martwiło mnie to zbytnio. Byłam zbyt zmęczona, aby myśleć o czemkolwiek innym, jak o śnie gdy położyłam się wieczorem do łóżka.

PROTESTUJĘ!

Nazajutrz przeżyłam niezapomniane chwile. Zaprowadzono mnie przed ekran, gdzie po raz pierwszy miałam zobaczyć samą siebie na filmie.

Siedząc w ciemnej sali i czekając na początek wyświetlania, myślałam o mojej pierwszej wyprawie z Clevem do kina, o postanowieniu, które powzięłam przed 7 laty i byłam naprawdę dumna. Więc jednak osiągnęłam naprawdę mój cel. Zapomniałam o tęsknocie za domem, o tem, że szminka pali a światło jupiterów boli. Byłam szczęśliwa. Ale jakież gorzkie było moje rozczarowanie! Ta dziewczyna, która nie wiedząc jak się po-

ruszać, zaciskała powieki, miała być mną Kathleen Morrison? Bałam się poprostu Griffitha który siedział obok mnie: byłam pewna, że za chwilę każe przerwać wyświetlanie zdjęć. Clev nie będzie miał już powodu mi zazdrościć, a jeśli będą mnie wykpiwali, to będę przynajmniej nareszcie u siebie w domu. A zresztą, jeśli naprawdę tak jestem niezdolna do filmu, to lepiej jest wycofać się póki czas. Ale na tem się nie skończyło Griffith nie krzychał na mnie wcale ani nie odsyłał mnie do domu, tylko zaprowadził mnie do biura, by za wrzeć ze mną próbny kontrakt.

ŻĄDAM ZAMAŁO.

Przedewszystkiem musiałam wysłuchać kazania. „Musisz zapomnieć o wszystkim, co wiedziałas dotychczas o filmie i gwiazdach filmowych. Nie wolno ci myśleć o sławie, tylko o pracy. Najważniejsza powinna dla ciebie być rola. Nie wolno ci być próżną; musisz dążyć do tego, by coś naprawdę zdziałać. Powinnas mieć własne zdanie, ale nie być upartą. Musisz umieć zapomnieć na przeciąg czterech tygodni, że jesteś Kathleen Morrison i wyobrażać sobie, że jesteś osobą z twej roli”.

Czułam, że to, co mówił do małej dziewczynki, było owocem doświadczenia dojrzałego człowieka i dlatego zapamiętałam każde słowo na całe życie. Potem przeszedł do handlowej strony interesu, i bawił się, zdaje się, doskonale tem, że pertraktuje z 16-letnią dziewczynką.

— Chciałbym spisać z panią próbny kontrakt na pół roku, panno Kathleen. Nie ma pani chyba nic przeciwko temu?

Uważałam za stosowne odpowiedzieć że, opierając się na wrażeniu z filmu, który przed chwilą widziałam, nie radziłabym mu tego czynić. Uśmiechnął się tylko.

— Więc pani myślała, że od razu będzie się ruszała i chodziła, jak gwiazda filmowa? Najważniejsze, by nie tracić odwagi. Wszystko będzie dobrze, a teraz sprawa honorarjum!

Przeraziłam się. Nie myślałam o tem wcale i nie miałam pojęcia, ile żądać. Za mało nie chciałam, a z drugiej strony bałam się odstraszyć Griffitha zbyt wygórowaną sumą. Griffith musiał zanewolę moje męki, ale mimo to nalegał, bym wymieniła. Zdecydowałam się żądać dużo.

— Czy 20 dolarów tygodniowo nie będzie za wiele? — spytałam.

Griffith dowiódł, że jest świetnym aktorem. Świetnie udawał przerażenie.

Zacząłam się targować.

— Więc niech będzie 19,50!

— Więcej, jak 19 nie mogę!

Cóż miałam począć? Zgodziłam się, a gdy po wyjściu na ulicę i po podpisaniu kontraktu, rzuciłam okiem na papier, zobaczyłam, że jestem zaangażowana na 6 miesięcy z pensją 40 dolarów tygodniowo. Nie zamieniłabym się wówczas nawet z Rockefellerem i jego milionami.

ZYCIE GOSPODARCZE.

Na czym państwo zarabia. Dochody Polski z majątku państwowego

Jak wiadomo, państwo Polskie posiada bardzo poważny majątek, na który się składają: ziemia, lasy, koleje, poczta, huty, fabryki, kopalnie i inne przedsiębiorstwa. Majątek państwowy wynosi ogółem jedną czwartą całego majątku narodowego — w przybliżeniu około 20 miliardów złotych w złocie. Reszta zaś, trzy czwarte majątku narodowego, wartości około 60 miliardów złotych w złocie jest w posiadaniu prywatnym obywateli państwa. Według preliminarza budżetowego na rok bieżący wszyscy obywatele państwa zapłacą ogółem jeden miliard zł. podatków państwowych. Oprócz tego uiszczą jeszcze około 250 milionów zł. podatków komunalnych. Razem więc zapłacą 1,250 milionów zł. Oczywiście, że aby kwotę tę móc zapłacić, muszą przy pomocy posiadanego majątku wytworzyć nowe wartości, a więc temsamem pomnożyć i ogólny majątek narodowy. Ażeby zapłacić 1,250 milionów zł. podatku trzeba poprzednio, albo conajmniej równocześnie cały majątek narodowy, będący w posiadaniu prywatnym, pomnożyć o conajmniej 2 miljardy zł.

Gdyby więc państwo, którego majątek wynosi jedną czwartą całego majątku narodowego, otrzymało ze swej własności ten sam dochód, jaki otrzymują obywatele ze swej własności prywatnej, natenczas dochód roczny z majątku narodowego wynosiłby powinien przeszło 300 milionów zł. Tymczasem według preliminarza budżetowego na r. 1927—28 przyniesie on zaledwie o krągłe 97 milionów zł., czyli niespełna jedną trzecią tego, co powinienby przynieść.

Nic więc dziwnego, że stale słyhać skargi na niedostateczną administrację majątków i przedsiębiorstw państwowych. Warto więc, chociaż pobieżnie przejść poszczególne przedsiębiorstwa państwowe i dowiedzieć się, jak mają one obrót roczny, ile przynoszą zysku lub deficytu.

Przedsiębiorstwa państwowe są dwójki rodzaju: takie, które w całości należą do państwa oraz przedsiębiorstwa państwowe o kapitale mieszanym i wydzierżawione.

Przedsiębiorstwa państwowe, należące w całości do państwa, przynoszą następujące rezultaty finansowe:

Nazwa przedsiębiorstwa	roczny przychód w zł.	roczny rozchód w zł.	deficyt	
			czysty zysk w zł.	i dopłata z budżetem ze skarbu zrównoważony państwa w zł.
1. Polska Agencja Telegraficzna	1.140,000	1.329,195		189,195
2. Drukarnie Państwowe	2.351,573	2.223,836	127,737	
3. Monitor Polski	948,150	418,744	529,406	
4. Wytwornie Wojskowe	60,360,000	60,360,000		budż. zrównoważony
5. Dział wyrobu surowic szczeniowych	716,000	699,368	16,632	
6. Zdrojowiska państwowe	3,031,190	3,031,190		budż. zrównoważony
7. Państwowe Zakłady Graficzne	4,476,340	4,476,340		budż. zrównoważony
8. Państwowe Zakłady Naftowe	332,988,000	32,988,900		budż. zrównoważony
9. Państwowe Gazociągi	249,000	90,095	158,905	
10. Państwowe Zupy Solne	10,346,800	10,346,800		budż. zrównoważony
11. Gwarectwo Węglowe Brzeszcze	4,204,000	4,527,000		323,000
12. Nadania Górnicze i tereny naftowe	363,600	77,000	286,600	
13. Państwowa Fabryka Związków Azotowych w Chorzowie	36,625,000	36,125,000	500,000	
14. Państwowa Huta Blachownia	2,967,400	2,946,200	21,200	
15. Polskie Koleje Państwowe	1,040,299,000	1,014,999,000	27,300,000	
16. Poczta i telegraf	144,679,539	127,365,104	17,314,435	
17. Przedsiębiorstwa pomocnicze poczty i telegrafów	3,433,454	4,036,260		602,806
18. Lasy Państwowe	94,932,682	51,922,610	43,010,072	
19. Państwowe Zakłady Wodociągowe na Śląsku	5,910,000	5,910,000		budż. zrównoważony
20. Etapy Urzędu Emigracyjnego	1,523,290	1,101,903	421,387	
21. Majątki ziemskie państwowe	6,529,626	1,429,657	5,099,969	
Przedsiębiorstwa państwowe o kapitale mieszanym i wydzierżawione:				
22. Spółka Akc. Eksploatacji Soli potasowych	197,000		197,000	
23. Franko — Polskie Towarzystwo Górnicze	180,000		180,000	
24. Sp. Akc. Polskie Kopalnie Skarbowe na G. Śląsku	2,696,000		2,696,000	
25. Sp. Akc. Państwowa Huta Ołowiu i Srebra w Strzybnicy	100,000		100,000	
Razem:	1,463,247,644	1,366,403,302	97,959,343	1,115,001

Jak z powyższego zestawienia wynika, główny dochód, bo prawie połowę wszystkich nadwyżek z przedsiębiorstw państwowych przynoszą lasy państwowe w kwocie 43 milionów zł. Potem następuje kolej na pocztę. Czysty zysk z przedsiębiorstw państwowych wynosi niespełna 50 groszy na

100 zł. majątku państwowego.

Oprócz zbytu biurokratycznej gospodarki w przedsiębiorstwach państwowych udziela przedewszystkiem wielka ilość urzędników w stosunku do robotników. I tak na przykład w Państwowych Zakładach Nafty na 760 robotników jest aż 113 urzędników.

Na siedmiu więc robotników przypada jeden urzędnik. W Państwowych Zupach Solnych jest na 1650 robotników 44 urzędników technicznych, oraz 179 urzędników administracyjnych. Na jednego urzędnika przypada tutaj ośmiu robotników. Podobny stosunek liczby urzędników do robotników jest i w innych zakładach państwowych. Nic więc dziwnego, że przedsiębiorstwa te nie przynoszą żadnego zysku i że urzędnicy mają dosyć czasu na ułożenie bilansu w ten sposób, ażeby był zrównoważony.

Państwo Polskie posiada następujące Zupy solne: Wieliczkę, Bochnię, Inowrocław, Ciechocinek, Bolechów, Dolinę, Drohobycz, Kosów, Lacka i Łanczyn.

Natomiast państwowe zdrojowiska są: w Buksku, Ciechocinku i Krynicy. Państwowe majątki rolne, łącznie z jeziorami obejmują 206,440 hektarów, zaś lasy państwowe obejmują 2,600,000 hektarów ziemi.

Z powyższego zestawienia wynika, że przy racjonalnej administracji majątkiem państwowym mógłby on przynosić państwu bardzo poważne dochody, odciążając temsamem do pewnego stopnia dzisiejszych podatników.

Zmiany w podatkach obrotowych

W JAKIM PÓJDĄ KIERUNKU.

Zabiegi Ródzkiej Organizacji Kupieckich, zmierzające w kierunku nowelizacji ustawy o podatkach obrotowych osiągnęły już rezultat.

Nowelizacja pójdzie w kierunku nowego podziału kategorii przedsiębiorstw których zamiast 4 handlowych będzie 8 stopni. Pozatem dotychczasowe klasy przemysłowe zostaną zmienione.

Najprawdopodobniej wprowadzona będzie jednolita norma podatkowa od wszystkich przedsiębiorców, a przy artykułach pierwszej potrzeby, jednorazowe opłacanie podatku od danego towaru. W związku z temi zmianami prezes Ródzkiej Izby Skarbowej otrzymał kwestjonariusz w sprawie braku obecnej ustawy. (bip)

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

z dnia 6-go lipca 1927 roku.

WALUTY I DEWIZY:

Dolar St. Zjedn. 8,93
Holandia 358,50
Londyn 43,44
Nowy Jork 8,93
Paryż 35,01
Praga 26,50 i pół
Szwajcaria 172,20
Włochy 125,88.

Zapotrzebowanie większe niż dzisiaj pokrył wyłącznie Bank Polski. Dolar w obrotach prywatnych 8,92 i pół; rubel srebrny 2,75, w bilonie 1,27.

PAPIERY PROCENTOWE:

Premjowa 54,25; 6% poz. dolarowa z 1920 r. 84,00; 10% poz. kolejowa 103,00; 5% państw. poz. konwersyjna 62,10

AKCJE

Bank dyskontowy 130,00; Bank handlowy 6,70; Bank Polski 136,50; Bank Zw. sp. zar. 76,50; Częstocice 2,65; Warsz. cukier 4,50; „Nobel” 50,00; Węgiel 86,00; Cegielski 37,00; Lilpop 24,50; Modrzejów 7,80; Norblin 160,00; Rudzki 2,08; Starachowice 51,00; Zawiercie 31,75; Żyrardów 16,00; Borkowski 3,10.

Z papierów państwowych słabsza dolarówka i 6% pożyczka dolarowa.

Tendencja dla akcji zmienna, mocniejsza jednak niż wczoraj.

ROZMAITOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Tajemnica kufra nieboszczyka. Podwójne życie pocztmistrza.

W miejscowości Itzehoe (Szlazwik) mieszkał od lat 30 i wielkim poważaniem cieszył się niejaki August Hintze, 54-letni ex-pocztmistrz. Jedyne, co budziło niechęć doń pewnych nadto towarzyskich osób, było to, że nie chciał nikogo przyjmować we własnym mieszkaniu, złożonym z jednego pokoju z przedpokojem w ustronnym domu podmiejskim.

W ostatnich czasach Hintze mocno podupadał na zdrowiu i przebywał w domu. Ponieważ znajomi przyzwyczajeni byli do tego, że Hintze odwiedzin nie przyjmował, więc nikt nie kwapił się go odwiedzić. Tak więc samotnika zaskoczyła śmierć a ciało leżałoby nadal niewiedzieć jak długo w zamkniętym mieszkaniu, gdyby nie ulubiony pies, jedyna istota, którą Hintze tolerował przy sobie. Zwierzę, przerażone nieruchomością pana i pozbawione pokarmu, zaczęło tak przeraźliwie wyć, że sąsiedzi zbiegli się, wyważyli drzwi i zastali nieboszczyka.

Ponieważ zmarły nie miał żadnych krewnych, władze przystąpiły do otwarcia jego mebli i spisania inwentarza. W jednym z kufrow znalaziono przytem coś niezwykłego. Oto leżały tam, starannie posortowane, grube warkocze kobiece, obcięte równo, jakby brzytwą. Przy każdym była przymocowana kartka z datą i miejscowością, np. 3 października 1898 Itzehoe, 4 maja Neumünster itd. Warkoczy tych było 32 sztuki.

Daty owe, sięgające w dość odległą przeszłość, wzbudziły w przedstawicieli władzy podejrzenia. Gdy wieść o znalezieniu warkoczy ogłoszono w miejscowym dzienniku z wymienieniem dat, uwidocznionych na kartkach, starsi mieszkańcy Itzehoe przypomniaли sobie, że właśnie między r. 1898 a 1904 grasował w ich mieście jakiś nieuchwytny obcinacz warkoczy, który z niesłychaną zręcznością pozbawiał dziewczęta ich naturalnej ozdoby, operując przeważnie podczas nabożeństw w kościele, gdzie w półmroku

manipulacje jego przechodziły niepostrzeżenie. Ofiara dopiero opuszczając kościół, spostrzegła, że jej zrobiono fryzurę, która w ówczesnym wieku później miała wejść w modę. Itzehoe jest niewielką miejsciną, toteż Hintze mógł dać folgę swemu, zbroczeniowi tylko w kilku wypadkach. Jak jednak stwierdzono, wyjeżdżał on do Neumünster do Kilonji i innych miast, gdzie również uprawiał swój osobliwy proceder. Trofea zwoził do domu i troskliwie kolekcjonował w kufrze. Niejedna z dam, które z nim

chętnie obcowały w towarzystwie, nie przypuszczała, że właśnie ów miły i układny człowiek był sprawcą jej „oszcpeńca”.

Dopiero nieprzewidywana śmierć zdradziła tajemnicę Hintzego i ujawniła jego anormalność. Dodać należy, że obcinacze warkoczy (Kopfab Schneider) są typem znanym w patologii seksualnej. Dziś oczywiście ci nieszczęśliwcy nie mają okazji do dawania swych przewrotnych instynktów a to dzięki dominującej modzie „chłopczy”.

Za trzy dolary tygodniowo Można mieć auto w Stanach Zjednoczonych

Narzekają fabrykanci samochodów w Ameryce, iż nie mogą rozszerzać swych przedsięwzięć ze względu na zubożenie Europy i nasycenie rynku amerykańskiego towarami.

Największą, zaś przeszkodą w rozwoju fabrykacji samochodów jest handel starymi wozami, wzorowo zorganizowany. W większych miastach amerykańskich istnieją tak zwane „laboratoria samochodowe”, które za drobną opłatą badają wartość wozów i oznaczają ceny. Nabywca udaje się więc tam z zaufaniem, gdyż nie zostanie oszukany przy kupnie starego samochodu.

Wielcy fabrykanci starają się usilnie, aby mieć wpływ na „laboratoria”, dotychczas jednak usiłowania ich nie dają wyników.

Istnieje również giełda na stare wozy, posiadające świadectwa. Utał się zwyczaj, jak należy szacować automobile.

Z chwilą nabycia nowego wozu traci on od razu 20 proc. swej wartości i stale co miesiąc odlicza się na zużycie 2 proc. W drugim roku amortyzacja wynosi 1 proc. miesięcznie, a po 6 latach od dnia kupna, automobil przedstawia wartość starego żelaza.

Giełdy samochodowe udzielają nabywcom używanych wozów, długiego kredytu, tak iż można już nabyć niezły automobil, płacąc 3 dolary tygodniowo. Taką sumę wydaje nieco ruchliwszy obywatel Nowego Jorku na komunikację autobusową i tramwajową. Fabrykanci amerykańscy mają nadzieję, iż w niedługim czasie zrobią wielką ofensywę na Europę. Czekają tylko ustalenia warunków finansowych, a wtedy obiecują sobie zaopatrzyć każdą rodzinę europejską w automobil oddając go na wygodne i drobne spłaty.

Najmodniejsza choroba Nazywa się „depresją nerwową”

znany lekarz paryski, dr. Blaiton ogłosił obecnie rozprawkę o nowej, poraż pierwszy przez niego zaobserwowanej chorobie.

Nazywa ją „depresją nerwową” a przyczynami jej powstania są stosunki w czasach wojennych i powojennych. Wszak także inni lekarze skonstatowali od tego czasu znaczne pogorszenie ogólnego stanu zdrowotnego, zwłaszcza o ile chodzi o system nerwowy.

Częściej jak kiedykolwiek — pisze dr. Blaiton — widzi się, jak wielkie, wcale nie pozbawione inteligencji masy dają się porwać ideom, których błędy może poznać każde dziecko ze szkoły normalnej.

Od pewnego czasu zachodzą zachorzenia, które można najlepiej ująć nazwą „depresja nerwowa”.

Chory nie okazuje przynajmniej z początku zmian organicznych, cierpi jednak na brak ichu przyspieszone bicie serca bez aktualnego powodu oraz dziwne uczucie niezadowolenia.

Dr. Blaiton zbadał około tysiąca pacjentów dotkniętych tą chorobą, i stwierdził charakterystyczne rozszerzenie żołądka. Powstaje ono wskutek obniżenia się dolnej części żołądka. Górna część pozostaje w dawnym miejscu.

Choroba ta nie jest niebezpieczna wymaga jednak racjonalnej odpowiedniej i dłuższej kuracji.

GASTON LEROUX

289

Tajemnice zakładów Kruppa.

Po wyjściu z „General-Kommando” wracali tą samą drogą, koło mieszkania Hansa i jego córki. Tym razem jednak Heleny w oknie nie było. Zbliżyli się do wieży wodnej, Rouletabille zauważył ukrytym na zegarek:

— Może wyjdziemy teraz na górę? — zaproponował.

— I owszem.

Poszli tedy. Po drodze Richter udzielał objaśnień Rezerwoar na szczycie wieży 150 tonn; w dalszym sprowadzana jest z odległości sześciu kilometrów i włączana do rezerwoaru za pomocą pomp parowych. Stamtąd spływa własnym ciężarem na dół, zaopatrując całe zakłady.

Doszli do latarni na szczycie. Pogoda była ładna, choć dalszy horyzont był zamglony.

— Spójrz pan tu, pod nogami niemal, — odezwał się Richter — Masz pan tu niezrównany obraz całych zakładów. Tu leży tajemnica tej potęgi i mocy Cesarstwa Niemieckiego!... Widzisz pan te szyny?... To kolejka obwodowa, opasująca całe zakłady niby magicznym węzłem!... Te budynki tam, pod miastem, to zakłady amunicyjne... Słyszysz pan?

— Co to za huk?... Czy próbują armaty?

— Nie, to nasz olbrzymi młot, wagi 50 tysięcy kilogramów. Kosztował półtrzecia miliona... Wybił ja bloki wagi do 400 kwintali.

Rouletabille obchodził całą latarnię naokoło. W pewnym momencie zwrócił się do Richtera:

— A to co oryginalna budowla... tam oto... ten kłopot?

— Tam budują jakiś nowy Zeppelin... podobno coś nadzwyczajnego... Ale lepiej nie mówmy o tem tu ściany mają uszy

— Na serjo?

— Niech mi pan wierzy! Policja tu jest czujna, wszystko widzi, wszystko słyszy. Wolej pan za wozu uprzedzić

— Dziękuję bardzo — odparł Rouletabille tonem zupełnie obojętnym — A, proszę pana, co to za budynek tam nawprost nas, w samym mieście?

— Ach, to „Essener Hof” najwspanialszy hotel w mieście. W tym hotelu przyjmuje Krupp swych najdostojniejszych gości, nawet koronowane głowy. Sam cesarz zajeżdża tam często, nieraz inkognito bawi tam parę dni... Czemu się pan tak uważnie przyglądasz?

— Podziwiam ów „Essener-Hof”... Jak doskonałe go stąd widać!... O widzisz pan na balkonie są jacyś ludzie!... A może... może tam jest... jaśnie cesarz.

Cóż w tem niezwykłego? Przecież sam pan mówił że cesarz często tam zajeżdża!

Richter roześmiany, zapukał do małych drzwi: stanął w nich jakiś człowiek, ubrany w charakterystyczny płaszcz i czerwoną czapkę, ubiór, który Rouletabille w ciągu dzisiejszej wędrowki już kilkakrotnie zauważył. Richter kazał owemu człowiekowi podać sobie doskonałą, pryzmatyczną, lornetkę, z pomocą której obserwował przez chwilę ów balkon w „Essener-Hof”.

— Nie, nie, to nie cesarz! Zresztą, niech pan sam spojrzy!

Rouletabille przełożył lornetkę do oczu i prawie natychmiast oddał ją z powrotem Richterowi.

— Tak, ma pan rację. To nie cesarz... Nie podobny zupełnie... — przytwierdził, śmiejąc się swobodnie. A w duchu dodał: „Pewnie, że to nie może być cesarz... to przecież Włodzimierz Feodorowicz: Stosownie do otrzymanej wskazówki stoi o oznaczonej godzinie na balkonie, czekając na jakiś sygnał odemne... Zatem jest tutaj... To tylko chciałem wiedzieć!”

— A zwracając się do Richtera który zabierał się już do odejścia spytał

— Co to za jeden, ten człowiek w czerwonej czapce?

KRONIKA

KALENDARZYK

Czwartek, 7 lipca — Cyryla, Metodęgo.

TEATRY.

Teatr Miejski „Musisz być moją”.

Teatr Popularny „Cnotliwa Zuzanna”

WIDOWISKA

Casino „Ben Ali”

Splendid „Zemsta za zdradę”

Luna „Noce szalu”.

Grand Kino „Chłuba kompanji”

Odeon „Postrach Singapooru”.

Czary „Djabelski cyrk”.

Apollo „Ferma duchów”.

Imperjal „Wieczne miasto” „Dziecko pogromcy”.

Scen Ludowy „Grzechy Paryża”.

Corso „Śmiertelna jazda ekspresem”.

Miejski Kin. Oświatowy „Macistes wklatce lwów”.

Wiadomości bieżące.

Osobiste.

Naczelnik Wydziału Rolnictwa i Weterynaryj przy Urzędzie Wojewódzkim w Łodzi, p. Zygmunt Szostak, z dniem 4 b. m. rozpoczął urlop wypoczynkowy.

Zastępstwo p. naczelnika inż. Szostaka objął p. inż. Stanisław Koczorowski (telefon 60—85).

W dniu wczorajszym wyjechał na kilkutygodniowy odpoczynek dyr. Miejskiej Galerji Sztuki — p. Marian Dienstl—Dąbrowa.

Nominacje

Pan wojewoda Jaszczolt mianował starostę Rzewskiego przewodniczącym komitetu wychowania fizycznego i przygotowania wojskowego na powiat łódzki. (bip)

Dziwna oszczędność elektrowni

Od pewnego czasu elektrownia łódzka przeprowadziła dziwną oszczędność przez późniejsze zapalenie lamp ulicznych i wcześniejsze ich gaszenie. Czy pozostawianie miasta przez 2 godziny w zupełnych ciemnościach jest wskazaniem, a taka oszczędność na miejscu, pozostawiamy to magistratowi!

Pogrzeb 7 szkieletów

Jak już donosiliśmy, robotnicy, zatrudnieni na polesiu konstantynowskim wykopali 7 szkieletów rozstrzelanych w swoim czasie przez rosjan bojowników z roku 1905

Obecnie postanowiono urządzić w dniu dzisiejszym o godz. 5 wieczór manifestacyjny pogrzeb, w którym prócz magistratu wezmą udział organizacje zawodowe, stowarzyszenia b. więźniów politycznych i t. p.

Zwłoki pogrzebane będą pod pomnikiem na polesiu konstantynowskim. (bip)

Co roztargnieni pasażerowie zostawiają w tramwajach?

Jak informuje nas wydział ruchu K. E. Ł. w miesiącu czerwcu, zostały pozostawione przez roztargnionych pasażerów w wagonach tramwajowych następujące przedmioty: 1 paletko dzlęcina, jedna para bucików, jedna para binokli, 2 kapelusze, 10 rękawiczek, jedna papierośnica, jeden zegarek, 10 portmonetek, 1 czapka, 1 piórniki, 9 parasolek; 4 parasole; 1 fajka, 4 sakiewki, 1 książka, 1 koszyk, 1

Fabryka Barcińskiego całkowicie uruchomiona

Przeigrana Związków Zawodowych

Onegdaj w lokalu Polskich Związków Zawodowych odbyło się walne zebranie robotników fabryki Barcińskiego, na którym omawiano sprawę dalszej akcji, tego że część robotników przystąpiła do pracy. Zaproponowano, by robotnicy przystąpili naraźnie do pracy, nie zaprzestając jednak dalszych strajków.

Podczas dyskusji część obradujących domagała się dalszego utrzymania bezrobocia, mimo tego jednak w końcu postanowiono powrócić gremjalnie do pracy.

W wyniku tej uchwały w dniu wczorajszym fabryka została już w zupełności uruchomiona. (i)

Kwiatki z Łąki św. Biurokracego.

Nie uprzętało toru po katastrofie, bo czekano na... fotografa

Niezwykły wypadek zatargu pomiędzy ministerstwami zdarzył się podczas katastrofy kolejowej, jaka miała miejsce na stacji Galkówek linii Koluszki—Tomaszów. Wczoraj o godzinie 1 nad ranem skutkiem zawadzenia pociągu nr. 696 o pociąg nr. 433 nastąpiło wykolejenie się obydwoh parowozów, przy czem bardzo mocno zostało uszkodzonych sześć wagnów z pociągu towarowego.

Tor został zatarasowany i władze kolejowe, by nie robić przerwy w komunikacji, zarządziły, aby natychmiast wagony usunąć i tor czemprędzej zreperowano. Tymczasem przybyły władze sądowe i jeden z pa-

nów podprokuratorów rozporządził się, aby rozbitych wagonów z toru nie usuwano, aż do czasu przybycia fotografa. Ponieważ w obojętnej kolejce nie było nawet amatora fotografa, poszukiwania trwały ładne parę godzin, a tym czasem pociągi stały. Przeciw temu zaprotestowało Ministerstwo Komunikacji, lecz do czasu odpowiedzi ze strony Ministerstwa Sprawiedliwości żadnej akcji zasadniczej nie wszczynano i tor ten do obecnej chwili jest unieruchomiony.

Kto miał rację?

Pono czekający na stacji pasażerowie, którzy nie omieszkali wyładować złego humoru pod adresem polskiego biurokratyzmu.

Cały kompleks szpitali miejskich

Magistrat w Łodzi chce wybudować

Przed paru tygodniami powołany został do życia komitet budowy miejskiego szpitala powszechnego, na czele którego stanął wiceprez. Wojewódzki. Obecnie komitet prowadzi prace nad wyborem miejsca pod budowę tego szpitala, przy czem brane są pod uwagę m. in. Julianów i Chojny.

O ile sprawa nabycia placów będzie

pomyślnie załatwiona, wówczas konkurs na budowę będzie rozpisany w roku bież. Magistrat w porozumieniu z komitetem projektuje budowę całego kompleksu szpitali, a to ze względu na olbrzymie potrzeby szpitalnictwa miejskiego w Łodzi. Koszt budowy szpitala na 2 tys. łóżek wyniesie 20 milj. zł.

Ojciec, który zamordował córeczkę,

Był umysłowo chory

Wczoraj pisaliśmy o potwornym morderstwie przy ulicy Pięknej 63, gdzie 44-letni robotnik Antoni Cieslak w bestjałski sposób pozbawił życia 9-letnią córeczkę swą Natalję, miażdżąc jej głowę żelazkiem do prasowania.

Ze względu na nienormalny spokój i obojętność Cieslaka po dokonaniu zbrodni i w chwili aresztowania go, policja powzięła przypuszczenie, iż jest to osobnik umysłowo chory.

Przypuszczenie to okazało się słuszne. Cieslak trzykrotnie już przebywał na kura-

cji w szpitalu dla umysłowo — chorych w Kochanówku, skąd po raz ostatni wypuszczono go w grudniu ubiegłego roku, po poprawie jego stanu zdrowia.

Jest rzeczą niemal pewną że potwornej zbrodni dokonał Cieslak w naпадzie szału. Dzieciobójca oddany zostanie pod obserwację psychiatrów i w razie stwierdzenia jego zupełnej niepo czytalności zostanie umieszczony w szpitalu dla umysłowo — chorych, śledztwo zaś przeciwko niemu zostanie umorzone. (r)

młotek, 9 paczek zawierających różne drobiazgi. Wymienione przedmioty prawi właściciele ich mogą odbierać codziennie w wydziale ruchu w

godzinach od 1 do 3 po poł. po dokładnem określe niu ich wyglądu. (R)

Bezpieczeństwo zakładów amunicyjnych.

W obrębie których znajduje się prywatny tartak.

Z Regn pod Spalą piszą nam:

W Regnach pod Spalą zostały wybudowane wielkie zakłady amunicyjne. W budowie tych zakładów brało udział Polskie Tow. Budowlane która to firma wystawiła do swych potrzeb tartak. Gdy roboty koło składów amunicyjnych P.T.B. skończyły, zbyteczny już tartak sprzedała firmie „Konstruktor”, którego właścicielami są inż. Leszczyński do spółki z żydem Łęczyckim. Spółka ta eksploatuje tartak z żydem Łęczyckim. Spółka ta wał amunicyjnych.

Tam, gdzie jest wskazana jaknajwiększa ostrożność w stosunku do ludzi, zjawiają się codziennie najrozmaitsi kupcy krajowi i zagraniczni, którzy bez przepustek wkraczają na terytorjum składów amunicyjnych i przebywają tam przez czas dłuższy.

Czy w czasach powtarzających się wciąż wypadków sabotażu, w krótkim okresie po wybuchu w krakowskiej prochowni nie byłaby wskazana pewna ostrożność na placówkach, tak ważnych dla obrony państwa.

J. L.



Kronika policyjna.

Epidemja samobójstw

W dniu wczorajszym kronika policyjna zanotowała aż 4 wypadki zamachów samobójczych. Przy ul. Pieprzowej 14 Liba Joskowicz wyskoczyła z 3 piętra na bruk odnosząc ciężkie obrażenia ciała i pęknięcia podstawy czaszki, odwieziono ją w stanie beznadziejnym do szpitala św. Józefa.

Przy ul. Szkolnej 30 usiłował otruć się jodyną 15 letni Salek Zylberstein. Pierwszej pomocy udzielił mu felczer Lewkowicz.

Przy ul. Śląskiej 5/7 napila się większej dozy jodyny niejaka Stefanja Rudzińska. Do wiaćcej się w boleściach zawezwała lokatorzy domu pogotowie Kasy Chorych, które odwiezło desperatkę do szpitala w Radogoszczu w stanie poważnym.

Przy ul. Kopernika 33 popełnił zamach samobójczy przez wypicie dużej dozy sublimatu niejaki Kazimierz Wronski. Pogotowie ratunkowe stwierdziwszy groźny stan denata przewiozło go natychmiast do szpitala w Radogoszczu. Wszelki ratunek okazał się spóźniony. Po upływie godziny Wronski nie odzyskując przytomności zmarł, przyczyną desperackiego czynu był zawód miłosny. (R)

Nieostrożny motocyklista

W dniu wczorajszym 13 letnia Marja Kolska została najechnana przez motocykl prowadzony przez Huberta Millego zamieszkałego przy ul. Przejazd 20. De uszkodzonej dziewczynki zawezwano pogotowie ratunkowe które po udzieleniu pierwszej pomocy odwiezło ją do domu. Motocyklistę pociągnięto do odpowiedzialności. (R)

Kradzież.

Z mieszkania Maurycego Tenenbauma (Al. Kościuszki 2) w czasie jego nieobecności nieznani sprawcy skradli garderobę i różne rzeczy na ogólną sumę 2,000 zł, otworzywszy drzwi podrobionym kluczem. Policja energicznie poszukuje złodzieji.

W biurze Browarów Lwowskich przy ul. Kiłińskiego 85 nieznani sprawcy skradli z kasetki stalowej 2,700 złotych. poczem kasetkę zamknęli. Policja prowadzi energiczne dochodzenie. (R)

Tragedja zakochanej

W dniu wczorajszym robotnicy, udający się rano do pracy przy cegielni na Stokach zauważyli na znajdującym się tam stawie pływające zwłoki kobiety. Natychmiast przystąpili do ich wydobycia, poczem powiadomili policję, która przybywszy na miejsce przystąpiła do dochodzenia, mającego na celu ustalenie tożsamości samobójczyni. Podczas rewizji nie znaleziono przy topielicy żadnych dowodów osobistych, wobec czego zwłoki zabezpieczono na miejscu.

Tymczasem wieść o znalezieniu zwłok kobiecych w stawie lotem błyskawicy rozeszła się wśród okolicznych mieszkańców, wobec czego na miejsce zaczęły przybywać tłumy ludzi. I oto wielu z nich rozpoznało w denatce niejaką Lidję Radkę, służącą gospodarza Lidkiego ze wsi Antoniew. Jak się okazało samobójstwo miało podkład roman-

Masowe redukcje w przemyśle włókienniczym

Po roku pomysłnych konjunktur dla Łodzi

Stan uruchomienia Łódzkiego Przemysłu Włókienniczego wykazywał na początku r. 1927 nieustanną poprawę, o czym świadczą wzrost ilości robotników oraz ilości robotników, Pracujących Przez pełne 6 dni w tyg.

Poprawa ta uwydatnia się zwłaszcza na tle sytuacji w roku 1926, kiedy to wielki przemysł zatrudniał 44,119, ostatnio zaś 63 tys. robotników. Zatrudnienie robotników przez 6 dni w tygodniu wzrosło z 15 proc. do 75 proc. a w ostatnim czasie do 90 proc. O poprawie sytuacji świadczy również wzrost liczby wrzecion cienkoprzędnych, których ilość stale przewyższa poziom przedwojenny. Szybkiemi skokami wzwyż ku poprawie dąży praca krosien, która dochodzi do 90 proc. poziomu przedwojennego.

Poprawa na tle ogólnych konjunktur sprzyjających rozwojowi życia gospodarczego kraju, objęła również i przemysł wełniany, który w drugiej połowie 1926 r. zaczął się dźwigać z upadku, do jakiego doprowadziły go lata poprzednie: uruchomienie

wrzecion czesankowych stale rośnie, dochodząc do 91 proc. norm przedwojennych a równocześnie też powiększa się ilość przepracowanych Przez nie godzin. Uruchomienie krosien jest wprawdzie słabsze, ale również się zwiększa. Ilość robotników, zatrudnionych w fabrykach Przemysłu wełnianego również wzrasta stopniowo, dochodząc do 19 tys., t. j. do 58 proc. ilości przedwojennej. W wielkim przemyśle wełnianym stopień wykonywania pracy robotnika jest wyższy niż w bawełnianym zaś—tylko 89 proc.

Te pomysłne konjunktury w przemyśle uległy ostatnio pogorszeniu, a to na tle ogólnej sytuacji ekonomicznej kraju, ograniczeń kredytowych w Banku Polskim, okresu międzysezonowego i t. d. W związku z tem cały szereg wielkich fabryk przeprowadza redukcję dni pracy z pełnych 6 na 4 i 3 dni, redukcje trzecich i drugich zmian, a nawet—ilości robotników. Pierwsze dni lipca przynieść muszą powiększenie się liczby bezrobotnych w całym okręgu łódzkim. (E)

Produkcja tytoniu krajowego w Polsce

Jest niewspółmierna z zapotrzebowaniem

Kwestja rozwoju krajowych plantacji tytoniu ma pierwszorzędne znaczenie dla Polski, zmuszonej sprowadzać znaczne ilości tego surowca z zagranicy. Jak wiadomo, po myślna uprawa tytoniu — zależna jest od gleby i klimatu. Dla plantacji tytoniowych nadają się wobec tego przedewszystkiem nasze Kresy Wschodnie, jako strefa, w której dojrzewają winogrona i morele. Stosują tam zresztą uprawę tytoniu już dość dawno

Nasz Monopol Tytoniowy dąży do wyprodukowania takiej ilości tytoniu krajowego, która byłaby w stanie pokryć przy najmniej zapotrzebowanie gatunków niższych, a więc machorki, tytoniu fajkowego oraz ostatnich papierosów.

Planowa jednak akcja napotyka na duże trudności. A więc na początku zgłoszeń od plantatorów było bardzo mało, rozbiście zaś plantacji utrudniało kontrolę i udzielanie fachowych rad i wskazówek, jak również wykup zbiorów. Podrażało to o tyle cenę tytoniu, że produkt krajowy wprost nie kalkulował się do przerobu. W wyniku trzeba było ograniczyć stan uprawy stosownie do otrzymanych wyników i sprowadzić plantowanie do odpowiednich rejonów. Odnośnie do tego zorganizowano personel fachowych instruktorów oraz zwrócono uwagę na wybudowanie potrzebnych magazynów.

Dzisiaj ustalonymi rejonami uprawy tytoniu są: część województwa stanisławowskie

go i tarnopolskiego, od strony granicy wschodniej, połowa woj. wołyńskiego, Hodowlę już przedtem prowadziły powiaty grudziądzki i rybnicki. Poza uprawą tytoniu niższych gatunków, nie zaniedbuje się uprawy również tytoniów wysokowartościowych. Próby te przeprowadzane są obecnie około Zaleszczyk. Wybór gatunków uzależniony jest od wyników badań, które przeprowadzi Zakład Doświadczalny Uprawy Tytoniu w Piadychach oraz inne.

Statystyka wykazuje, że stan uprawy zwiększa się co rok. Tak np. z wiosną r. 1926 zgłoszono pod uprawę tytoniu 2081 hekt., stan faktyczny zaś pod koniec roku wyraził się cyfrą 1555 hekt. Z wiosną bieżącego roku zgłoszono już 3137 hekt., co pozwala przypuszczać, że stan faktyczny w zależności oczywiście od warunków atmosferycznych da znacznie wyższą cyfrę niż w roku ubiegłym. Dla zachęcenia plantatorów zostały wyznaczone na rok bieżący ceny wyższe. Oprócz tego udziela się im pożyczek długoterminowych nisko oprocentowanych. Pożyczki te przeznaczone są na budowę suszarni, których brak odstręczał wielu od plantowania tytoniu. Otrzymują je plantatorzy, uprawiający tyton na obszarach powyżej 1 ha. Poza tem stosowane jest wypłacanie zaliczek, a za wyjątkowo wzorowe wyniki udziela się premji w wysokości 10-15 proc. należności za tyton, oraz wynagrodzenia za dostawę do miejsca wykupu.

tyczny Lidja Radke przed niedawnym czasem zawarła znajomość z synem jednego z gospodarzy Antoniewskich w którym się zakochała. Młodzieńcze wykorzystał łatwowierność dziewczyny, porzucił ją, zamierzając ożenić się z córką bogatego gospodarza. Nie mogąc znieść zawodu i wstydu przed ludźmi, nieszczęśliwa dziewczyna na-

stanowiła pozabawić się życia. Zamian swego życia skończyła w dniu wczorajszym. Władze policyjne prowadzą w tej sprawie energiczne dochodzenie. Wśród mieszkańców Stoków i Antoniewa panuje ogromne oburzenie na sprawcę samobójstwa Lidję Radkę.

ZYCIE SPORTOWE.

Wyścigi konne pod Łodzią Rozpoczną się w dniu 17 lipca.

Warszawskie Towarzystwo Wyścigów Konnych w porozumieniu z Łódzkim Towarzystwem Hodowli Koni organizuje w drugiej połowie miesiąca lipca sezon wyścigów w Łodzi, na wspaniałym torze, jednym z najlepszych w Polsce w Rudzie pod Łodzią. Prace przygotowawcze do otwarcia sezonu wyścigów konnych w Łodzi trwają już od dłuższego czasu; organizatorzy bowiem starają się aby impreza tegoroczna wypadła pod każdym względem jaknajokazalej. Tegoroczny sezon wyścigów konnych w Łodzi trwać będzie zaledwie 7 dni.

Wyścigi odbędą się według następującego kalendarzyka: Niedziela dn. 17, Środa dn. 20, Sobota dn. 23, Niedziela dn. 24, Śro-

da dn. 27, Sobota dn. 30, Niedziela dn. 31. Organizatorzy weszli już w pertraktacje z Warszawską Dyrekcją Kolei w sprawie przydzielenia, jak w roku ubiegłym, specjalnych pociągów z Warszawy do Łodzi w dniach w których odbędą się wyścigi. W dniu 31 lipca odbędzie się najsilniejsza konkurencja tego

rocznego sezonu o największą nagrodę. Do wiadomości się dalej, że do Łodzi przybędą niemal wszyscy jeźdźcy i konie które startowały w sezonie wyścigów konnych w stolicy. Bardzo licznie będą reprezentowane stajnie właścicieli łódzkich. (E)

Międzynarodowy turniej tenisowy w Krakowie

PORAŻKI TENNISISTÓW ŁÓDZKICH—RICHTERÓWNY I J. STOLAROWA.

W turnieju tenisowym między narodowym, rozgrywanym ostatnio w Krakowie, brali także udział doskonali tenisiści:

Łódzcy, którzy przebyli bardzo ciężką drogę do finału, eliminując wielu groźnych przeciwników krajowych i zagranicznych. W ten sposób do finału dostał się Jerzy Stolarow wraz z berlińczykiem Heidenreichem, który też odniósł ostatecznie zwycięstwo, bijąc po ostrej walce Stolarowa 4:6:6:3,7:5,6:0. Stolarow przez trzy sety bronił się energicznie, w końcu jednak wyczerpany grami poprzednimi, zmuszony był ulec i set ostatni przyniósł mu zdecydowaną porażkę. W grze podwójnej mieszanej Heidenreich grając z krakowianką p. Dubieńską, zwyciężył parą łódzką Richterówna—Stolarow M 6:1,6:4

Rekord łodzianki pobity

„JASNA” (CRACOVIA) OSIĄGA WYNIK W RZUCIE KULĄ — 9.72.

(C—S) Konkurencja wśród lekkoatletek polskich wzrasta. Jeszcze nie został zatwierdzony wynik rekordowy członkini łódzkiego Klubu Sportowego Kobielskiej w rzucie kulą 4 kg. (9,40,3 m. (aż oto donoszą z Krakowa, że doskonała młotaczka dyskiem i kulą, Jasna z Cracovii, uzyskała w rzucie kulą 4 kg. jednorącz świetny wynik 9,72 m. oburącz zaś 17,15 m. Wyniki te pozwalają

już liczyć śmiało na sukcesy nawet na terenie międzynarodowym.

Biorąc jednak pod uwagę, że Kobielska jest obecnie w doskonałej formie i na treningach osiąga rzuty ponad 10 metr. jest rzeczą możliwą, że uda jej się w najbliższym czasie wynik ten poprawić.

Porażka łódzkiego Unionu w Ostrowie

OSTROVIA — UNION 2:1

W niedzielę bawiła w Ostrowie drużyna łódzkiego Unionu, która rozegrała towarzyskie spotkanie z tamtejszą drużyną czołową „Ostrovia”, zawody zakończyły się klęską łódzian w stosunku 2:1. Drużyna łódzka wystąpiła do gry w bardzo osłabionym składzie, albowiem brakło wielu graczy z pierw-

szej drużyny. Do przerwy gospodarze prowadzili 2:0. Pierwszą bramkę zdobywa w 12 min. Ostrovia z rzutu karnego. W 22 m. z kombinacji pada drugi punkt dla miejscowych. Bramka honorowa pada dla Unionu na krótko przed zakończeniem zawodów. (E)

Na olimpiadę Y.M.C.A. do Kopenhagi

WYJADĄ ŁÓDZCY ZAWODNICZY.

W dniu wczorajszym o godz. 23 m. 14 wyjechała pociągiem międzynarodowym do Kopenhagi na wielkie międzynarodowe Igrzyska Olimpijskie YMCA, ekipa polska, złożona z 12 zawodników i trzech reprezentantów. Kierownikiem ekipy z ramienia rady krajowej został wybrany inż. Ryszard Kanenberg z Łodzi (Pabjanice), prezes towarzystwa sportowego „Kruszender” i prezes okręgowego związku bokserskiego. Obok p. inż. Kanenberga wyjeżdżają z ramienia rady krajowej pp.: inż. Kulaniecki i Eiman przewodniczący komisji wychowania fizycznego YMCA w Polsce. Igrzyska Olim-

pijskie YMCA. w Kopenhadze rozpoczynają się w dniu 10 lipca i potrwać przez okragły tydzień do dnia 17. Zawodnicy polscy obsadzą konkurencje: lekkoatletyczne, pływackie, bokserską i gier ruchomych. Łódź reprezentują trzej zawodnicy: Weiss, Hajek i Piotrowski. Inż. Ryszard Kanenberg udaje się z Kopenhagi do Szwecji i Norwegii gdzie zapozna się z rozwojem ruchu sportowego i wychowania fizycznego na północy. W Danii zwiedzi p. inż. Kanenberg Ollerup, gdzie znajduje się słynna szkoła gimnastyki i sportu Bucka. Pobyt inż. Kanenberga na północy naznaczony jest na miesiąc.

Do Akt Nr. 203 1927 r.

OBWIESZCZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, na powiat Łódzki, JAN ANDRZEJEWSKI, mający kancelarię w m. Łodzi, przy ul. Orlej Nr. 3, na zasadzie art. 1030 UPC. ogłasza, że dnia 13 lipca 1927 roku od godziny 10-ej rano w Rudzie Pabjanickiej odbędzie się sprzedaż przez licytację publiczną, ruchomości należących do Zygmunta Merkiel—Wielozierskiego składających się z mebli oszacowanych na ogólną sumę 900 zł.

Komornik: J. ANDRZEJEWSKI

Do Akt Nr. 272 1927 r.

OBWIESZCZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, na powiat Łódzki, JAN ANDRZEJEWSKI, mający kancelarię w m. Łodzi, przy ul. Orlej Nr. 3, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że dnia 15 lipca 1927 roku od godziny 10-ej rano w Zgierzku odbędzie się sprzedaż przez licytację publiczną, ruchomości należących do Wilhelma Hoffmana składających się z mebli i fortepianu oszacowanych na ogólną sumę 1,240 zł.

Komornik: J. ANDRZEJEWSKI

Uwaga cierpiących!!

Na odciski

polecam najradykałniejszy środek



Również polecam **UNICUM** skutkujący krem przeciw poceniu i odparzaniu nóg, rąk i pach. Znać w aptekach i składach aptecznych tylko p. n. UNICUM.

Chem. Lab. Br. Jurkiewicz Poznań
Egzystuje od r. 1906 1581

Zastępca L. Andrzejewski Łódź, Włodzimierska 32

Pismo nie oparte o stronnictwo polityczne, ugrupowanie społeczne lub instytucje finansową zależe jest tylko od dochodów z prenumeraty.

Jakiem piśmem jest „ROZWÓJ”.

„ROZWÓJ” jest niezależny, więc może tylko na prenumeratorków i czytelników.

1 lipca zaczyna się nowy kwartał i nowy miesiąc. Chcąc by „ROZWÓJ” mógł regularnie wychodzić to regularnie opłacajcie prenumeratę.

